Zatruta woda pitna w Ameryce

21 lipca 2017

Wielki spisek czy przypadek? Koszmar obywateli USA, w wodzie doprowadzanej do milionów domów znaleziono duże ilości bardzo szkodliwych substancji.

Blisko 77 milionów Amerykanów otrzymało wodę z systemów „naruszających federalną ochronę” w 2015 roku. Te wstrząsające dane opublikowane zostały w raporcie NRDC. Większość Amerykanów nie zdaje sobie sprawę, że woda, która cieknie z ich kranów, może być bardzo szkodliwa. W raporcie są wzmianki o szeregu substancji wysoce niebezpiecznych dla zdrowia tj. arsen, ołów, atrazyna, nadchloran i cały szereg leków farmaceutycznych. Tylko w szkołach San Joaquin poziom arsenu przekroczony jest trzykrotnie. Niestety ten związek nie jest jedynym zagrożeniem dla uczniów. Wysoki poziom pestycydów, azotanów, bakterii i naturalnie występującego uranu również zanieczyszcza wody podziemne w wielu częściach kraju.

Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem mówi, że arsen jest „czynnikiem rakotwórczym grupy 1”, a jeśli za dużo tego w systemie może zabić. Niestety, EPA szacuje, że 36 milionów Amerykanów pije wodę z kranu, która zawiera niebezpieczne poziomy arsenu.

Kolejną niebezpieczną substancją znalezioną w trakcie badań jest Atrazyna, jest jednym z najczęściej wykrywanych pestycydów w wodach USA. Badania NRDC stwierdziły, że ich zanieczyszczenie jest najczęściej stosowane w wodzie pitnej na terenie Środkowo-Zachodnich i południowych Stanów Zjednoczonych.

Nadchloran to kolejna bardzo niebezpieczna substancja, która jest powszechnie stosowana w wodzie pitnej. Według NRDC, nadchloran został odkryty w wodociągach „w co najmniej 26 stanach". To rozpowszechnione toksyczne chemikalia, stosowane w paliwach rakietowych, materiałach wybuchowych i wybuchach dróg, mogą zakłócać produkcję hormonu tarczycy.

W 2014 roku doszło do kryzysu w Flint (stan Michigan), gdzie urzędnicy chcąc zaoszczędzić 200 dolarów na dobę nie zastosowali odpowiednich filtrów w wodociągu. Niebezpieczne substancje jakie zaczęły trafiać do kranów mieszkańców zagrażały tysiącom mieszkańców. Urzędnicy pomimo protestów mieszkańców, którzy nie chcieli pić „brązowej słodkiej wody" twierdzili, że woda jest „bezpieczna do spożycia". Na efekty nie trzeba było długo czekać. Pierwsze przypadki zachorowania na ciężkie zapalenie płuc wywołane bakterią Legionella pojawiły się tego samego roku latem. W konsekwencji zmarło kilkanaście osób w wyniku choroby wywołanej bakterią pochodzącą z wody, jak jednak media podejrzewają, ofiar było prawdopodobnie znacznie więcej, tylko nie każdą osobę chorą badano w kierunku tej bakterii.

Publikacje kolejnych badań wody w oczyszczalniach sprawiają, że obywatele USA mają coraz mniejsze zaufanie do władz miast. Wiele osób obawia się problemów ze zdrowiem lub upatruje pewne działania jako celowe aby zwiększać przychody wielkich koncernów farmaceutycznych. I tak jak w przypadku miasta Flint śmierć i choroba wielu osób była wynikiem bezmyślnego działania kilku urzędników, tak w całym kraju kryzys dostępu do dobrej wody może mieć miejsce.

Autorstwo: Victor Orwellsky
Zdjęcie: kaboompics (CC0)
Źródło: Orwellsky.blogspot.com